



Głos Nauczycielski

TYGODNIK SPOŁECZNO-OŚWIATOWY

Nr 2

Warszawa, dnia 8 stycznia 1961 r.

Cena 70 gr

Oreǳie noworoczne

Przewodniczącego Rady Państwa

Aleksandra Zawadzkiego
(fragment)

...1960 r. był pierwszym rokiem obchodów Tysiąclecia pisanej historii naszego państwa. Uroczystości, które odbyły się we wszystkich województwach oraz wielu powiatach i miastach, a także wielka manifestacja w lipcu na Polach Grunwaldu, zaświadczyły dobitnie, że naród polski odczuł całą doniosłość tych obchodów, ich istotę, ich aktualną polityczną wymowę.

Szczególnie biorącym za serce wyrazem postawy ogromnej większości narodu jest ustosunkowanie się do hasła partii 1000 szkół na Tysiąclecie.

Z prawdziwym też uznaniem podkreślić należy, iż wiele czynnej inicjatywy i wiele prac wnieśli w tegoroczne obchody ludzie nauki naszego kraju.

1961 r. będzie kontynuacją podjętego przez Front Jedności Narodu zadania. Partia i nasza władza ludowa liczy na nie słabnącą energię, inicjatywę i konsekwentnie postępową postawę ideowo-polityczną partijnego i bezpartyjnego aktywu frontu w realizacji tych zadań.

Niech nasza praca, każdy rok obchodów Tysiąclecia, przynosi wśród najszerszych rzesz naszego społeczeństwa i naszej młodzieży dalsze pogłębianie się uczuć patriotyzmu i oddania ojczyźnie ludowej, dalsze uspołecznianie się ludzi w poczuciu ich wzajemnej więzi obywatelskiej i gotowości niesienia sobie braterskiej pomocy...

Drodzy Przyjaciele!

Witamy Nowy Rok z nadzieją, że będzie on pomyślny i szczęśliwy. Spełnienie tych nadziei w znaczącym stopniu od nas samych zależy, od tego, jak rzetelną pracę, jak oszczędną gospodarkę, jak uczciwym współudziałem w wysiłkach społecznych przyczynimy się do przyspieszenia budownictwa socjalistycznego w naszym kraju, do jego gospodarczego i kulturalnego rozwoju.

W pracy i walce naszej odczuwać będziemy podparę we wszystkich bratnich krajach socjalistycznych, współdziałanie i sympatie wszystkich pragnących pokoju i przyjaźni narodów na całym świecie.

Niech więc rok 1961 będzie rokiem pomyślności dla wszystkich tych narodów, dla wszystkich ludzi dobrej woli.

Szczęśliwego Nowego Roku!

XII plenum CRZZ

DWUDNIOWE obrady Plenum CRZZ (28-29 grudnia) poświęcone były przeanalizowaniu dwóch zagadnień: działalności pracowników kas zapomogowo-pożyczkowych oraz planu pracy i budżetu na 1961 rok.

Tow. I. Janiszewska, sekretarz CRZZ, omówiła dotychczasowe wyniki działalności kas zapomogowo-pożyczkowych, kierunek dalszej działalności i projekt ich regulaminu. Referat oraz projekt regulaminu oparty był o analizę dyskusji, jaką na temat kas zainicjowała CRZZ wśród działaczy związków zawodowych i członków PKKP.

Zgodnie ze stanowiskiem zdecydowanej większości uczestników wyw dyskusji — PKKP pozostaje nadal agendą związków zawodowych, z tym jednak, że zwiększona zostanie ich samodzielność oraz uprawnienia samorządu.

Na czym to zwiększenie samodzielności polega? Przede wszystkim na tym, że walne zgromadzenia członków poszczególnych kas mają uchwały — w oparciu o ramowy regulamin określający główne wytyczne działalności PKKP oraz zasady ich gospodarowania — własny regulamin uwzględniający specyficzne potrzeby i warunki danego zespołu.

Rozszerzenie uprawnień samorządu PKKP — podkreślono w referacie — daje możność dowolnego określania, w ramach ustalonych zasad, wysokości pożyczek, okresu ich spłaty, formy zabezpieczenia wkładów i innych świadczeń. Zgodnie z zyszczeniami członków związków zawodowych zakres działania PKKP może obejmować udzielanie bezprocentowych pożyczek, tzw. chwilówek, pożyczek z kredytów państwowych bez oprocentowania, zapomóg oraz innych form pomocy.

Wiele kas, obk podstawowej działalności, przejęło obecnie kredyty państwowe na zakup artykułów przemysłowych oraz udziela pożyczek na wniesienie wkładów do spółdzielni mieszkaniowej lub opłacanie części kaucji w przypadku otrzymania mieszkania.

Nasuwa się uwaga, że kasy zapomogowo-pożyczkowe przy oddziałach ZNP powinny rozwinąć wszystkie możliwości realizacji tej formy działania. Otrzymanie pożyczki z PKKP na cele mieszkaniowe, przez nauczyciela — którego zakład pracy nie dysponuje z reguły funduszem zakładowym — byłoby poważną i konkretną pomocą, a w wielu wypadkach jedyną możliwością zdobycia mieszkania.

Projekt nowego regulaminu przewiduje górną granicę pożyczki — na cele bieżące w wysokości dwumiesięcznych poborów brutto z okresem spłaty 12 miesięcy; dla pożyczek na cele mieszkaniowe — w wysokości dwumiesięcznych poborów podwyższonych o 50% stanu wkładów członka kasy z okresem spłaty 18 miesięcy. Jednocześnie jednak zarządy PKKP będą miały obowiązek zbadać staż członkowskiego oraz wysokości wkładów posiadanych przez ubiegającego się o pożyczkę.

Obok pożyczek udzielanych w gotówce projekt regulaminu przewiduje możliwość korzystania przez kasy z nieoprocentowanego kredytu państwowego na określone cele.

Zwiększenie samodzielności kas stwarza możliwość znacznego rozszerzenia ich działalności — ale jednocześnie nakłada nie tylko na same kasy, lecz i na komisje rewizyjne PKKP i ogólna związkowe powołane obowiązki: bardziej wzajemnego interesowania się działalnością kas zarówno w formie nadzoru jak i konkretnej pomocy. Zwiększenie samodzielności pociąga za sobą również zwiększenie odpowiedzialności PKKP za całość majątku kasy. Dlatego też niezwykle ważne jest zapewnienie kasom odpowiednich fachowców — księgowych.

Ogólnie projekt regulaminu został w dyskusji na plenum oceniony pozytywnie. Zabierając w tej sprawie głos wiceprzewodniczący CRZZ, tow. Kulesza, stwierdził, iż zwiększenie samorządności kas jest odpowiednią tendencją centralistyczną.

XII Plenum zaakceptowało przedstawiony, po wniesieniu poprawek, projekt regulaminu i upoważniło prezydium CRZZ do ostatecznego opracowania ramowego regulaminu PKKP.

ZAGADNIENIA budżetowe — realizacja zadań budżetowych, plan i kierunek pracy oraz budżet CRZZ na 1961 r. — omówił sekretarz CRZZ tow. Z. Gmitrzak.

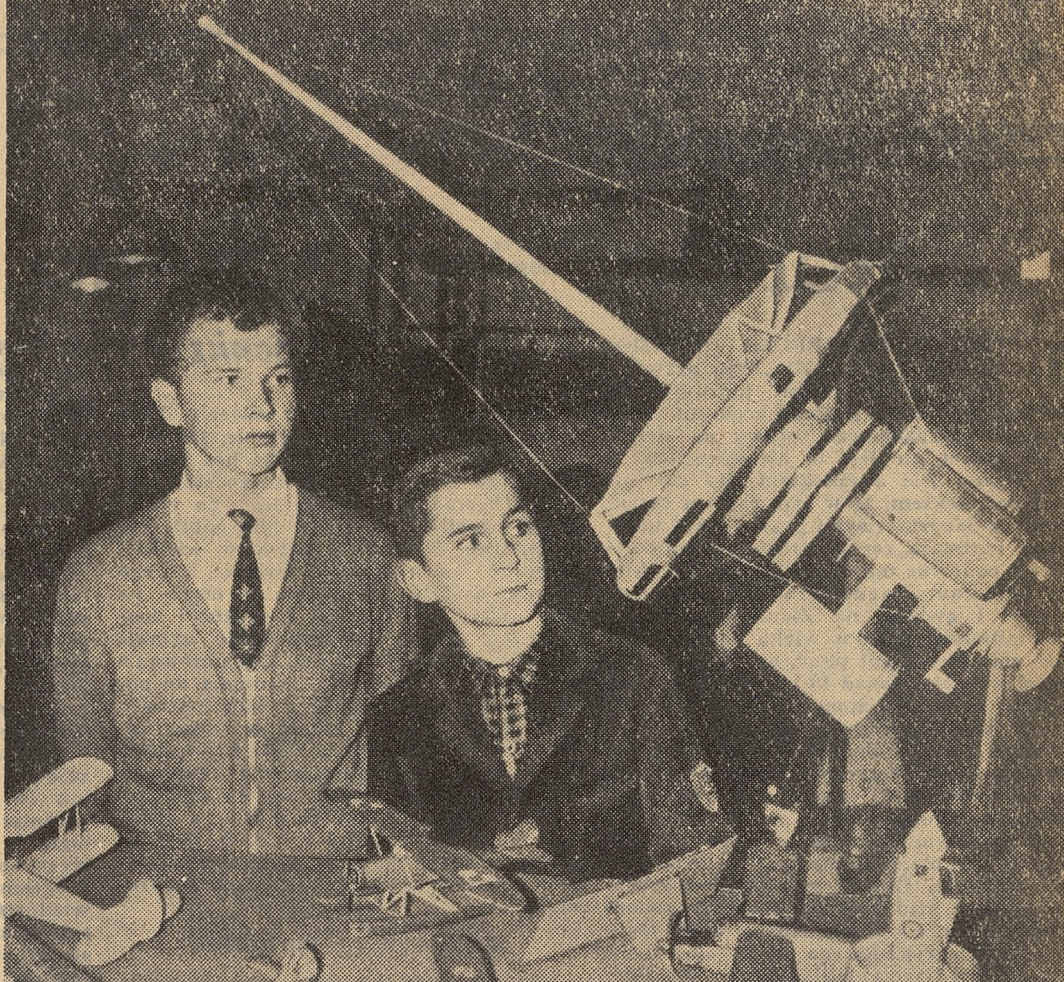
W centrum uwagi przyszłej działalności staną zagadnienia zwiększenia roli samorządu robotniczego i Związków Zawodowych w rozwijaniu współzawodnictwa pracy i upowszechniania postępu technicznego.

Projekt budżetu na rok przyszły opracowany został z punktu widzenia jeszcze sprawniejszego rozwoju działalności wszystkich ogniw związkowych, a szczególnie uaktywnienia najniższych — rad zakładowych.

Przekłmierz budżetowy CRZZ 1961 r. zamyka się po stronie dochodów i wydatków sumą 400 mln 700 tys. zł, przy czym położony zostanie bardzo duży nacisk na działalność kulturalno-oświatową. Dla zrealizowania tego zadania podniesione zostaną bardzo poważnie, bo o 5 mln zł (tj. o 35% więcej niż w ub. roku), wydatki na tę dziedzinę działalności. I tak np. na budownictwo socjalne i kulturalne przeznaczona jest suma 23 mln zł, na upowszechnienie oświaty i kultury 20 mln zł. Wzrosną również wydatki, m. in. na popularyzację osiągnięć w zakresie postępu technicznego i na dokształcanie zawodowe i ogólne aktywów związkowych.

Plenum CRZZ zaakceptowało to jednocześnie uchwale w sprawie budżetu na 1961 r., w której czytamy m. in.: „Plenum CRZZ zatwierdza założenia planu działania i budżetu CRZZ na rok 1961... upoważnia prezydium CRZZ do dokonania rozdziału między instancje związkowe sum pochodzących z dotacji państwowych na działalność w zakresie upowszechniania kultury i oświaty, wychowania fizycznego, sportu, wypoczynku po pracy oraz na pomoc dla pracowników kas zapomogowo-pożyczkowych...”

Zamykając obrady XII Plenum, tow. I. Loga-Sowiński w imieniu CRZZ przekazał życzenia noworoczne wszystkim ludziom pracy w Polsce i na świecie.



Z Wystawy Dorobku Modelarskiego LPZ w Muzeum Techniki PKiN w Warszawie. Na zdjęciu: model stacji kosmicznej wykonany przez 16-letniego ucznia
Fot.: W. Paruszewski

Wkrótce rozpoczynamy drugie półrocze

KONCZA się ferie zimowe, zbliża się również koniec drugiego okresu. Obecny rok szkolny jest pierwszym etapem realizacji nowego 5-letniego planu, który przewiduje poważny rozwój oświaty i nauki. W okresie najbliższych pięciu lat przed szkolnictwem stoją trudne zadania: zapewnienia dziełom pełnej powszechności nauczania (i to w zakresie 7 klas), umożliwienia dużej liczbie młodzieży (1.662 tys.) korzystania z nauki w szkołach średnich i niepełnych średnich a także umiarkowanego dopływu młodych kadr do pracy i na wyższe uczelnie, szczególnie do tych zawodów i na te kierunki, które, mimo iż są niezwykle ważne z punktu widzenia gospodarki państwowej, wykazywały dotychczas poważne braki kadrowe.

Konieczność sprostania wymienionym zadaniom nakłada określone obowiązki na nas wszystkich, na kierowników szkół i rady pedagogiczne, na każdego poszczególnego nauczyciela.

Realizacja pełnej powszechności nauczania — to przede wszystkim zapewnienie dziełom miejsca w szkołach. Wprawdzie władze oświatowe w latach 1961—1965 przewidują wybudowanie 38 tys. izb lekcyjnych, nie zwalnia nas to jednak od obowiązku uruchomienia wszystkich posiadanych rezerw lokalowych, wszystkich środków dla wykorzystania każdego wolnego miejsca w klasie.

Sprawa ta wiąże się bezpośrednio z drugorocznością, której procent jest wciąż jeszcze zbyt wysoki. W ostatnich latach liczba dzieł pozostających na drugi rok w tej samej klasie

się wahała się w granicach od 300 tys. do pół miliona. Te 500 tys. dzieł powtarzających klasy — to 500 tys. miejsc w klasach nie wykorzystanych w sposób należyty, to poważne fundusze, które mogłyby być zużyte na poprawę warunków nauczania, to dodatkowe obciążenie dla nauczycieli.

W świetle nowych zadań stojących przed szkołami nie możemy pozwolić sobie na taką rozrzutność. Czy zatem twierdzenie to oznacza, że powinniśmy wszystkich uczniów przepuszczać do klas następnych, bez względu na stopień ich przygotowania? Na pewno nie. Byłaby to polityka niezmienne krótkowzroczna i szybko doprowadziłaby do katastrofalnego obniżenia poziomu nauczania a w konsekwencji — poziomu racjonalności — o zmniejszenie drugoroczności poprzez dobre przygotowanie młodzieży do klasy następnej przez właściwe rozłożenie materiału nauczania, umiejętne wykorzystanie wrodzonej energii i zainteresowania dzieł, rozsądne dysponowanie ich czasem i siłami a wreszcie poprzez ostrożne i wielokrotne stawianie stopni i wydawanie opinii o uczniach.

Jedną z bolączek wielu naszych szkół jest brak rytmiczności pracy. Jakże często obserwowaliśmy, jakże często zdarzało się, że w ciągu trzech okresów nauka odbywała się „na zwolnionych obrotach”, nauczyciel spokojnie punkt po punkcie realizował program, młodzież lekceważyła pracę, nie uczyła się systematycznie, nie sobie nie robił z otrzymanych stopni. Nadchodził czwarty okres i nagle nastąpił gwałtowny zryw: nauczyciele szarpali siły, aby dogonić zbyt drobiazgowo realizowany program, młodzież nadwierała zdrowie „kułając” po nocach, przestaje też korzystać ze spacerów, z odpoczynku, aby tylko ratować zagrożone stopnie.

Dlaczego tak się dzieje? Czaśsem jest to wina nauczyciela, który nie dokonał właściwej selekcji materiału programowego, nie wybrał tych najbardziej istotnych zagadnień odrzucając mniej zasadnicze. Częściej jednak błąd leży po stronie młodzieży, która nie rozumiała konieczności systematycznej pracy, regularnej nauki w ciągu całego roku i mimo najlepszych chęci nauczyciela, mimo jego rzetelnych wysiłków, odkładała naukę na ostatnią chwilę. Najbardziej jaskrawo rysuje się to zjawisko w klasach końcowych (VII i XI), w klasach, które stają wobec konieczności składania egzaminu bądź do szkoły średniej, bądź też egzaminu maturalnego.

Główne nasilenie pracy tak naszej jak i uczniów, powinno przypaść na trzeci okres. Cztery zastawmy sobie na powtórkę materiału, na zwolnienie tempa nauki, na wyrównywanie braków. Tym bardziej, że wiosna i przemęczenie młodzieży wywołane kilkoma miesiącami nauki wyraźnie wpłynęło na zmniejszenie aktywności uczniów.

Szczególną troską powinniśmy otoczyć obecnie dzieł osiagające słabe wyniki. Jeszcze jest czas na udzielenie im pomocy, na omówienie z rodzicami braków, jakie dzieł wy-

kazują, na zorganizowanie pomocy koleżeńkiej w formie wspólnej nauki uczniów dobrych i słabszych a w wypadkach szczególnie dużych luk w wiadomościach poszczególnych dzieł — na przekonanie rodziców o konieczności korepetycji. Jeżeli zagadnieniem dzieł słabszych zajmiemy się na dwa lub trzy miesiące przed końcem roku, to na pewno rezultaty będą znikome, o ile w ogóle będą.

Największe trudności sprawiają młodzieży przedmioty ścisłe. Trudno tu wdawać się w rozważania, dlaczego tak się dzieje. Zaprowadziłoby to zbyt daleko, gdyż składa się na to zbyt wiele przyczyn. Jedną z nich jest bez wątpienia ów wspomniany brak rytmiczności pracy. W tych przedmiotach jest ona szczególnie ważna, tu bowiem najtrudniej wypchnąć braki, tu nie można ominąć żadnego ogniwka, żadnego fragmentu, nie można potraktować pobieżnie. Niedostateczne przygotowanie młodzieży z przedmiotów ścisłych zaczęło fatalnie na ubiegłorocznej rekrutacji młodzieży na wyższe uczelnie, zaczęło na egzaminach do szkół średnich a także było powodem wielu nieporozumień dzieci w szkole podstawowej. W dobie techniki i mechanizacji ranga przedmiotów takich jak matematyka czy fizyka niezmierznie wzrosła i nie możemy „patrzeć przez palce” na niski poziom przygotowania młodzieży z tego zakresu wiedzy. Musimy szukać wszystkich sposobów, aby tę dziedzinę nauki uprzyścić uczniom.

W związku z 5-letnim planem gospodarczym przed szkołami stoi poważny obowiązek zapewnienia krajowej racjonalnego dopływu kadr do przemysłu i rolnictwa. Nie możemy dopuścić do takich paradoksów, jakie miały miejsce w roku ubiegłym, kiedy to młodzież, wbrew istnjącym zapotrzebowaniom kraju, wybierała ponad wszelkie przewidywania studia humanistyczne, jak historia sztuki czy orientalistyka, podczas gdy kierunki takie jak górniczo-hutnicze, chemia czy rolnictwo były wyraźnie deficytowe. Istnieje również duże zapotrzebowanie na wykwalifikowanych robotników posiadających niższe i średnie wykształcenie zawodowe. Zapewnienie właściwej rekrutacji do szkół wszelkich stopni i typów w dużej mierze zależy od nas, nauczycieli. Regularna akcja informacyjna i propagandowa pozwolą młodzieży zarówno zorientować się w bogatej rozmałości zawodów i szkół, jak i dokonać wyboru zgodnego ze zdolnościami i zamiłowaniem.

I tę pracę powinniśmy zacząć jak najwcześniej. Odkładanie jej na okres poprzedzający zakończenie roku może spowodować, że uczniowie przynaglenie koniecznością powzięcia decyzji wybierać będą bez zastanowienia, będą jakiegoś rodzaju „wybór losu”, a na wybór wpłyną będą rozmaite czynniki, niewiele mające wspólnego ze zdolnościami i zamiłowaniem.

Nauczyciel, który w ciągu wielu lat przebywania ucznia w szkole zdolał go w dostatecznym stopniu poznać, może

(Dokończenie na str. 2)

Uchwała VII Zjazdu Delegatów — programem działalności Związku

VII Krajowy Zjazd Delegatów obradował w szczególności sprzyjającej atmosferze. Zainteresowanie Partii i Rządu sprawami oświaty i szkolnictwa, stwierdzenie, że nauczycielstwo wypelnia ofiarne swe obowiązki zawodowe i społeczne, podkreślenie, że Związek Nauczycielstwa Polskiego łączy ściśle interesy oświaty i nauczycielstwa z postępowym budownictwem socjalistycznym — wszystko to jest wyrazem wysokiej oceny i pracy nauczycielstwa i działalności jego organizacji zawodowej.

Taki klimat wokół spraw oświaty i szkolnictwa zaważył bezwzględnie na obradach Zjazdu Delegatów, który w podjętej uchwale stwierdził, że dotychczasowe wysiłki i rezultaty — które są nadal niewspółmierne w stosunku do potrzeb, jakie istnieją i nieustannie narastają — należy wzmożnić i uwielokrotnić dla realizacji zadań stojących przed oświatą i szkolnictwem.

Zjazd Delegatów zapewnił Partię i Rząd, że nauczycielstwo polskie nie zawiedzie okazanego zaufania. Wzywa wszystkich pracowników oświaty i nauki do wypełniania zadań oświatowych i społecznych, do wychowywania młodego pokolenia na ofiarnych budownictwach ustroju socjalistycznego.

Zdajemy sobie sprawę — czytamy w uchwale — że realizacja wytyczzonego programu zależy będzie nie tylko od wysiłku naszego narodu, ale również od układu stosunków na arenie międzynarodowej.

Jestemy głęboko zainteresowani pokojowym rozwojem stosunków międzynarodowych, opowiadamy się za polityką pokojowego współistnienia państw o różnych systemach społecznych.

Ze szczególnym niepokojem śledzimy dążenia państw imperialistycznych do podsyćcia napięcia międzynarodowego i zaostrzenia wysiłku zbrojeń, a zwłaszcza kroki zmierzające do odrodzenia zachodnio-niemieckiego imperializmu, jego tendencje neofaszystowskie i rewizjonistyczne.

Zjazd Delegatów — protestując przeciwko dążeniu sił imperialistycznych do nowej wojny — mocno podkreślił:

„Jesteśmy dumni, że poważny wkład w walkę o pokój daje również nasza ojczyzna. Popierając zdecydowanie politykę Partii i Rządu nauczycielstwo dążyć będzie do dalszego umacniania siły i potęgi naszego kraju, ugruntowania jedności moralno-politycznej,

skupienia się we Froncie Jedności Narodu, umacniania solidarności nauczycielstwa całego świata w walce o wychowanie młodzieży w duchu postępu i przyjaźni, o prawo wszystkich dzieł do oświaty, o prawo do życia bez obawy wojny”.

PODCZAS obrad zgłoszono wiele wniosków i postulatów. Zarząd Główny ZNP został zobowiązany przez Zjazd delegatów do gruntownego ich przeanalizowania i wypracowania programu przyszłej działalności. Za jedynie słuszny kierunek wychowania Zjazd Delegatów uznał wskazania i Sekretarza KC PZPR.

Szczególnie ważne są wytyczne podkreślające, że tylko praca i aktywna działalność społeczna przynosi korzyść, że taki stosunek do życia, do spraw osobistych i społecznych winna kształtować szkoła socjalistyczna całą swoją działalnością, rozwijając świadomość społeczną uczniów, krzewiąc zamiłowanie i szacunek do pracy, wciągając ich uczuciowo z walką mas pracujących o pokój i socjalizm, wychowując ich na uczciwych, miłujących swój naród, a równocześnie głęboko i szczerze internacjonalistycznych, obywateli Ludowej Ojczyzny.

Zadania, jakie w związku z tymi wskazaniem stają przed całym nauczycielstwem, to unowocześnienie treści programowych i metod pracy z uczniem, zbliżenie teorii do praktyki, kształcenie politeczniczne, zwiększenie stażu o wyniku nauczania i wychowania, likwidowanie elementów ciemnoty, zacofania i obskurantyzmu.

Zjazd zwrócił się z gorącym apelem do całej inteligencji polskiej o zdecydowane włączenie się do walki z siłami przeciwstawiającymi się kształtowaniu socjalistycznego, laickiego oblicza młodego pokolenia i całego społeczeństwa.

Wiele uwagi w uchwale poświęcił przez Zjazd Delegatów poświęcone reformie szkolnej. W latach poprzedzających pełną jej realizację i przed szkołą i przed Związkiem stają bardzo poważne, wymagające dużego wysiłku, zadania.

Podniesienie poziomu pracy dydaktyczno-wychowawczej szkół, podniesienie kwalifikacji ogólnych i zawodowych nauczyciela, przygotowanie bazy materialnej — oto tylko niektóre z tych zadań, jakich jest bardzo wiele.

Powodzenie reformy szkolnej zależy od bardzo wielu czynników, na które uchwala Zjazdu Delegatów zwraca uwagę. Są to między innymi: zaangażowanie się rad narodowych, zakładów pracy, organizacji społecznych i całego społeczeństwa.

Rozwój oświaty, rozwój szkolnictwa ma ściśle związek z rozwojem gospodarczym kraju, zależy od ogólnego podniesienia kultury technicznej społeczeństwa, od stopnia postępowania się nową techniką. Wielką rolę do odegrania w tej dziedzinie mają szkoły zawodowe, rozbudowa szkół przyzakładowych i dokształcających, rozwój oświaty rolniczej i należąta organizacja oświaty dorosłych.

Jednocześnie Zjazd zwraca się do wszystkich związków zawodowych, organizacji młodzieżowych, związków kolek rolniczych i administracji gospodarczej o przyjęcie z wszechstronną pomocą nauczycielstwa.

Jednym z zasadniczych warunków rozwoju kultury i gospodarki narodowej jest wysoki poziom szkolnictwa wyższego, przed którym stoją trzy główne zadania: wychowanie i wyszkolenie dla wszystkich dziedzin kultury i gospodarki narodowej niezbędnych kadr fachowych; rozwijanie nauki we wszystkich jej dziedzinach w ścisłym powiązaniu badań naukowych ze społecznymi potrzebami życia kulturalnego i gospodarczego; wzmożone kształcenie młodej kadry naukowej.

VII Zjazd Delegatów ZNP zobowiązuje Zarząd Główny wraz z Sekcją Pracowników Szkół Wyższych i Instytutów Naukowych do: zwrócenia szczególnej uwagi na sprawy dotyczące zapewnienia najpomyślniejszych warunków rozwoju nauki i szkolnictwa wyższego; zmobilizowania wszystkich sił wewnątrz Szkół Wyższych i Placówek Naukowych wokół zadań, jakie przed nimi stawia Partia i Rząd.

Dość uwagi w uchwale Zjazdowej poświęcono zagadnieniom rozwoju kulturalnego nauczycielstwa, zabezpieczeniu odpowiednich warunków pracy kadry nauczycielskiej w placówkach oświatowych dla dorosłych, sprawom sytuacji materialnej nauczycieli, zacieśnianiu współpracy z resortowymi ministerstwami, problemowi rent i sprawom mieszkaniowym.

Trudno na łamach „Głosu Nauczycielskiego” wymienić nawet w skrócie wszystkie sprawy objęte uchwale. Pełny jej tekst dostrze w drodze organizacyjnej do wszystkich ogniw Związku. Dla zorientowania jednak

naszych czytelników choćby z grubsza z jej tekstem wymienić należy jeszcze następujące sprawy: leczenie i wypocznik; zwiększenie ilości skierowań do domów wypoczynkowych; rozszerzenie akcji czasów pracowniczych; rozwinięcie ruchu turystyczno-krajoznawczego i sportowego; zwiększenie ilości wycieczek zagranicznych. Zjazd uznał potrzebę rozbudowy dalszych domów zdrowia i ośrodków profilaktyczno-wczasowych.

Uchwała Zjazdu Delegatów w sposób bardzo wnikliwy ujęła całokształt przyszłej działalności Zarządu Głównego i wszystkich ogniw Związku. Najbardziej zasadnicze i najważniejsze problemy dotyczące oświaty, szkoły i nauczyciela znalazły w niej swój uzasadniający wyraz. Nie pominięto w niej nawet pozornie drobnych, mało ważnych a tak istotnych dla życia szkoły, spraw.

Uchwała podkreśla, że dla wykonania zadań stojących przed Związkiem w zakresie kształtowania i realizacji polityki oświatowej, pogłębiania troski o materialne i bytowe warunki nauczyciela — konieczne jest wzmożenie pracy organizacyjnej ZNP na wszystkich jego szczeblach.

Podniesieniu kierowniczej i organizacyjnej roli każdego ogniw związkowego powinno towarzyszyć umacnianie odpowiedzialności za celowość, rzetelne przygotowanie i realizację określonych zadań.

Poważną rolę w realizacji tych zadań wyznacza uchwała „Głosowi Nauczycielskiemu”. Powinno na na swych łamach podejmować najistotniejsze zagadnienia związane z rolą i funkcją szkoły i nauczycielstwa. Łącząc oddziaływanie na przebieg procesów oświatowych i działalność związkową z popularyzacją zadań stojących przed szkolnictwem i działając w kierunku dalszego wzrostu pozycji społecznej nauczyciela i poprawy ich warunków pracy i życia.

Uchwała wyznacza kierunek działalności Związku, omawia metody pracy, wzywa wszystkie ogniwia związkowe, wszystkich nauczycieli do realizacji tych zadań.

VII Krajowy Zjazd Delegatów ZNP — kończy się uchwale — uważa, że wytyczony program działania odpowiada potrzebom społecznym, oświatowym i działalności związkowej, a jego realizacja przyczyni się do ideowego zespolenia nauczycielstwa, pobudzenia jego aktywności pedagogicznej i społecznej, do umocnienia roli i znaczenia ZNP w życiu społecznym i oświatowym.

UWAGA, PRZYPOMINAMY!

- Czy wzięłeś już udział w naszym dorocznym Konkursie Plebiscyte na najlepszą satyrę o szkole i nauczycielu?
- Czy wysłałeś już odpowiedź na adres redakcji „Głosu Nauczycielskiego”?

Przypominamy, że termin Konkursu-Plebiscytu, zamkniętego w numerze 1/1961 „Głosu Nauczycielskiego”, upływa z dniem 25 stycznia 1961 r.

Liczne nagrody czekają

UNESCO o reformie szkolnej

Reforma — dlaczego i jak?

Mikołaj Kozakiewicz

U JOHN A STEINBECKA wyczytałem kiedyś taką myśl: „Jest prawdziwym nieszczęściem ludzkości, że zabiera się ona do podboju kosmosu, zanim zdolała uporządkować sprawy na ziemi”. Jeśli nawet nie jest to nieszczęściem, to na pewno jest paradoksem. Bo czy nie jest paradoksem, że w tym samym czasie, kiedy w laboratoriach i pracowniach uczonych powstają coraz bardziej zdumiewające i cudowne maszyny elektroniczne, kiedy odbieramy sygnały radiowe odległych planet i gwiazd, na Ziemi istnieje ok. 700 milionów ludzi w wieku ponad lat 15 nie umiejących ani pisać, ani czytać? 45% ludzi w wieku ponad 15 lat stanowiła analfabeci w epoce atomu i kosmonautyki! Może ktoś powie, że chodzi tutaj głównie o ludy kolorowe, kolonialne, które dopiero teraz zaczynają swą drogę do nowoczesności. Ale i między poszczególnymi krajami europejskimi, a nawet pomiędzy poszczególnymi częściami tego samego państwa istnieją kontrasty i dysproporcje nie mniejsze. Oto na przykład na obszarach ziemi, nad którymi powiewa gwiazdasta flaga USA, znajdziemy obok terytorium amerykańskiego z wysoką techniczną cywilizacją, takie obszary jak Porto Riko, gdzie według danych UNESCO 88,2% rodzin miejskich nie posiada radia, 65,3% rodzin wiejskich i 49,3% rodzin miejskich nie posiada żadnego zegarka; 55,6% rodzin nie posiada ani jednej książki.

Takich paradoksów znajdziemy sporo i w naszym kraju.

WSZYSCY JESTEŚMY „ZACOFANI”

Różnice między światem rodzajem się co dnia w retorce uczonych i między światem żyjącym w świadomości ludzi rośnie z każdym dniem. Chciałbym zostać dobrze zrozumianym: taka rozbieżność między światem postępu i nauki i między świadomością szerokiego ogółu istniała zawsze. Zawsze szeroki ogół ludzkości dopiero z wielkim opóźnieniem docierał do regionów od dawna już spenetrowanych i opuszczonych przez luminary nauki i techniki. Jednak dawniej taka różnica rozbieżność występowała tylko między ogółem najmniej wykształconym i człowiekiem naukowo-technicznym. Istniała jednak pewna i szybka droga otrzymania obywatelstwa w tym nowym, wciąż na nowo rodzącym się świecie. Drogą tą było wykształcenie. Przez odpowiednie wykształcenie ogół, przeciętny człowiek mógł, jeśli już nie współtworzyć, to przynajmniej pojmować i rozumieć nowy świat. Dzisiaj sytuacja radykalnie się zmieniła. Dzisiaj nawet ludzie wykształceni, na poziomie średnim lub specjalistycznym uniwersyteckim, nie są w stanie ogarnąć i zrozumieć tego nowego, co z lawinową szybkością zmienia się w obrazie nauki, techniki, a w konsekwencji w obrazie świata i życia ludzkiego. Dlaczego? Bo zmienił się świat, a nie zmienia się system kształcenia lub przynajmniej nie zmienia się w żadnej proporcji do zmian zachodzących w życiu.

Taki stan rzeczy budzi głęboki niepokój polityków i socjologów, psychologów i pedagogów. Politycy zapytują, co będzie z demokratyczną zasadą kontroli mas nad działaniem aparatu władzy, jeśli aparat ten coraz bardziej zaczyna się posługiwać metodami, środkami i urządzeniami oddawanymi mu do dyspozycji przez naukę i technikę, których istoty i konsekwencji masy nie rozumieją i nie ogarniają umysłem? Socjologowie troszczą się o to, jakie nowe więzi społeczne mają pociągać wewnętrznie narody i społeczeństwa, coraz wyraźniej rozpadające się na specjalizowane grupy fachowców działające nieraz w pojedynkę i bez oglądania się na innych i na „szarą masę” jednostek coraz bardziej zagubionych i osamotnionych w świecie zmian programo-

w nowym niezrozumiałym świecie. Psychologowie zadają sobie pytanie, jak długo człowiek może wytrzymać bez szkody dla swego zdrowia psychicznego stan izolacji i beznadziei wobec tego, co wokół niego zachodzi, jak się na nim odbija rola jednego z milionów kółek w wielkiej maszynie nowoczesnego świata, którego sprawy osobiste spychane są ciągle na plan dalszy, uważane za nieważne i drugorzędne. Pedagodzy dosłownie uginają się pod ciężarem zadaniami przysposobienia szkolnego wychowania i nauczania do potrzeb nowego świata, gdyż cała ludzkość, nie bez słusznosci, w szkole upatruje główny środek do pogodzenia istniejących sprzeczności, do zniwelowania przepaści, jaka od pewnego czasu zaczyna się rysować między przeciętną jednostką a światem, w którym ma żyć i działać. Stąd na całym świecie wołanie o reformę szkolnictwa, o rewizję treści i programów nauczania.

„ROZPRAWA O METODZIE”

Namawiałem ten dość apokaliptyczny obraz, tak jak go przedstawiają pedagogowie na całym świecie po to, żeby przypominąć, iż obok często przytaczanych w naszych dyskusjach na temat reformy szkolnej różnych konieczności ekonomicznych i politycznych istnieją jeszcze ważne argumenty ogólnocywilizacyjne. Ostateczny kierunek i kształt zreformowanej szkoły powinien, jak się wydaje, przebiegać pod wpływem potrzeb i konieczności natury społeczno-ekonomicznej uwzględniać i ten szerszy, na dłuższą metę zakrojony nurt ogólnocywilizacyjnych potrzeb i konieczności. Ostateczne reformy oświatowych nie przeprowadza się co dziesięć lat i nasza reforma powinna uwzględniać nie tylko te potrzeby i konieczności, o których wiemy, że się pojawią przed nami do roku 1965 czy 1970, ale i te, o których wiemy, że staną przed nami w roku 1980.

Przeprowadzone przez UNESCO badania w 15 krajach europejskich (kapitałistycznych i socjalistycznych) w roku 1958 na temat reformy programów pozwalały ustalić jakiegokolwiek zasady organizacyjne. Stwierdziliśmy je w tym artykule.

Ogólne zasady przeprowadzania programów szkolnych w wyniku zbadania przeprowadzonych reform w 15 krajach europejskich są następujące: Każda reforma musi zacząć się od precyzyjnego ustalenia przyczyn politycznych, ekonomicznych i pedagogicznych, jak też ogólnocywilizacyjnych, dla których reforma programów nauczania staje się koniecznością, gdyż dopiero te przyczyny pozwolą precyzyjnie ustalić najistotniejszy w danym kraju kierunek całej reformy. Z kolei należy przeprowadzić prace badawcze nad wynikami nauczania i wychowania przy dotychczasowych programach nauczania w poszczególnych grupach wieku i w poszczególnych przedmiotach. Analiza tego co jest, co się ma, pozwoli wykryć rzeczy i sprawy warte kontynuacji i zachowania, jak też te, które powinny być usunięte lub zredukowane. UNESCO zaleca przy tym, aby w sprawie oceny dotychczasowych wyników nauczania i wychowania wypowiadał się zarówno szerokie kręgi nauczycielskie, dyrektorskie i inspektorzy szkolni, jak też związki zawodowe. Jest rzeczą ciekawą, że doświadczenia 15 krajów mają wskazywać, iż niepożądaną jest publiczna dyskusja na temat treści programów nauczania. Programy muszą być dziełem fachowców — głosi studium UNESCO — opinie i sugestie laików choćby „najlepiej woli”, wprowadzają zamęt i dezorientację społeczeństwo, które powinno być tylko informowane, ale nie konfrontowane w sprawie zmian programo-

wych. Nadmiar propozycji i sugestii laików, jeśli będzie rozprawy przez komisję programową, utrudni pracę, jeśli zaś rozprawy nie będzie, wtedy cała dyskusja nie ma sensu.

Szeroka opinia publiczna ma być za to szczegółowo informowana o przebiegu prac i o stopniowo wyłaniającym się kształcie nowego programu szkolnego, szczególnie dotyczy to rodziców, którzy są jak najżywiej zainteresowani nową reformą. Odsuwając ogół społeczeństwa od czynnego udziału w kształtowaniu nowego programu szkolnego zaleca się jednocześnie jak najszersze konsultowanie z kompetentnymi instytucjami i osobami naukowymi, ekonomicznymi, politycznymi i kulturalnymi. Szczególną wagę przywiązuje się do opinii profesorów uniwersytetów (w poszczególnych przedmiotach nauczania) i katedr pedagogiki oraz psychologii w zakresie głównych założeń teoretycznych nowych programów. Jednak sam program powinien być, jak wynika z doświadczeń 15 krajów, dziełem komisji mieszanej złożonej z przedstawicieli administracji szkolnej i nauczycieli, którzy opracowują go w oparciu o własne doświadczenia i praktykę z uwzględnieniem uwag naukowców i teoretyków.

Opracowany przez komisję nowy program nauczania musi być wypróbowany praktycznie zanim zostanie przedstawiony władzom do zatwierdzenia. Próby tej dokonuje się w eksperymentalnych szkołach, starannie dobranej, aby były typowe i reprezentatywne dla danego regionu lub dla ogółu szkół. Szkoły te przez cały czas pracy według nowych programów, znajdują się pod czujną opieką i kontrolą komisji programowej, która dopiero usunąć wszystkie braki ujawnione w trakcie tej próby opracowuje wariant ostateczny i przedstawia władzom do zatwierdzenia. Dopiero wtedy prezentuje się nowy program nauczycielom, wskazuje się, co w nim jest nowego i jak ma być realizowany, przygotowując jednocześnie do stosowania do niego podręczniki. Jest to więc droga długa i trudna, ale chyba rzeczywiście gwarantująca maksimum korzyści i pewność, że reforma będzie dojrzała i skuteczna.

Żyjemy w oczekiwaniu zapowiedzianego na Zjeździe ZNP, przez I Sekretarza KC PZPR Władysława Gomułka, Plenum Komitetu Centralnego PZPR, które będzie poświęcone w całości zagadnieniom oświaty. Ob-ady Plenum nie będą się zapewne zajmowały szczegółami i metodą przebiegu naszej oświaty, tylko generalnymi liniami i kierunkami stojącymi przed naszym szkolnictwem reform-... Realizacja tych dyktand i wskazań Partii wypełni najbliższe lata, które będą etapem przygotowania do „jakościowej zmiany i poprawy kształcenia i wychowania młodzieży” (Wł. Gomułka). W dziele tym poważne obowiązki i zadania spadną na każdego nauczyciela i każdego dydakta oświatowego. Wydaje się, że jednym ze sposobów przygotowania się do tej wielkiej pracy powinno być poznanie przemysłu i doświadczeń krajów, które także pracują nad reformą szkolnictwa, względnie reformę taką już przeprowadziły. Chodzi tutaj przede wszystkim o doświadczenia krajów socjalistycznych, jak też o obserwacje i wnioski poczynione w krajach kapitalistycznych. „Głos Nauczycielski” może w tej dziedzinie spełnić bardzo pożyteczną funkcję informując na bieżąco zarówno o postępie prac nad reformą szkolnictwa w naszym kraju, jak i o wynikach uzyskiwanych w tej dziedzinie za granicą. Problem nienadających oświaty za rozwijaniem świata dawno bowiem przestał być problemem pojedynczych państw i stał się problemem ogólnocywilizacyjnym i ogólnowiatowym.

Pół wieku pracy NAUCZYCIELSKIEJ



50 lat minęło od chwili, gdy kol. Józef Róg z Debicy rozpoczął pracę w zawodzie nauczycielskim. W ciągu pół wieku pracy zawodowej był aktywnym działaczem związkowym, pełnił funkcję prezesa ogniska, sekretarza zarządu oddziału ZNP, przewodniczącego wydziału organizacyjnego w oddziale.

Zastępcą jubilatowi odznaczono Złotą Odznaką Związku, składamy w imieniu Zarządu Oddziału oraz nauczycieli powiatu debickiego serdeczne życzenia.



Kontynuacja prac O. Kolberga

O jednej z nauczycielskich inicjatyw

DZIAŁO się to mniej więcej przed 70 laty, zaraz po śmierci twórcy polskiej etnografii — Oskara Kolberga (umarł w 1890 r.). W kołach nauczycielskich ówczesnych szkół ludowych na dawnych ziemiach polskich pod zaborem podjęta została myśl powołania społecznego towarzystwa, którego celem byłoby szerzenie właściwego naukowego poznania i zrozumienia kultury ludowej, gromadzenie danych o warunkach bytu prostego ludu i popularizowanie rzetelnej wiedzy o nim. Pędzieliściecioletnia działalność zbierała i badała Oskara Kolberga oraz wyznika tej działalności — kilkunastu towarzyszy, którzy podjęli się tego przedsięwzięcia. Działanie to miało tytuł „Lud” — jego zwyczaj i sposób życia, mowa, piosenki, zabawy, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka i tańce”, ukazujące się prawie co rok (od 1857 r.) — odkrywały coraz to nowe skarby twórczości ludowej różnych regionów Polski, a przede wszystkim stały się przedmiotem patriotycznej działalności przed narodową i zadanie podjęcia jakiegokolwiek zorganizowanej działalności o społeczne, narodowe i polityczne wyzwolenie najcięższej wówczas warstwy chłopiejskiej. Zadanie to jako pierwsze podjęło nauczycielstwo szkół ludowych, wysuwając projekt kontynuowania w sposób zorganizowany pracy Oskara Kolberga, ujawnienie wiedzy o warunkach bytu i kulturze chłopów poprzez zorganizowanie specjalnego towarzystwa naukowego, które by ten właśnie cel sobie postawiło.

W dniu 22.VIII 1891 roku na zjeździe Polskich Lekarzy i Przyrodników w Krakowie z projektem założenia takiego towarzystwa wystąpił Seweryn Udział, inspektor szkół powszechnych w Gorlicach. Na zjeździe tym został powołany Komitet, który miał się zająć zorganizowaniem Towarzystwa Ludowego. Do Komitetu tego obok S. Udziału weszli Izidor Kopernicki, Adrian Baraniecki, Bronisław Gustawicz, J. Rostański. Wkrótce potem myśl tę przejął również i inny przedstawiciel szkolnictwa powszechnego na terenie Lwowa, Mikołaj Rybowski. Ten, wspólnie z prof. Władysławem Niemcewiczem, literatem Edmundem Kolbuszewskim, publicystą Zygmunt Wasiłewskim, profesorem Hankiewiczem i działaczem ukraińskim drem Iwanem Franko — opracowując pierwszy statut Towarzystwa Ludoznawczego. Władze zabarce jednak w obawie przed niekorzystnymi skutkami działalności takiego towarzystwa, uniemożliwiały realizację pomysłu.

63-letni nauczyciel jest jeszcze pełen energii zapala. Zapytany o to, jaką najważniejszą wskazówkę życiową pragnąłby przekazać nauczycielom Wyrwa odpowiedział: „Ażeby nieustannie się uczyli i podnosili swą wiedzę. To co dzisiaj ktoś wie — jutro może okazać się za mało. Nauczyciel pracujący szczególnie na wsi musi się znać na wszystkich zagadnieniach”.

Ta żelazna zasada kierował się w swoim życiu i pracy kol. Wyrwa, któremu życzymy dalszego powodzenia i dużo szczęścia osobistego.

JERZY NIEDZIŁSKI, przew. PPRN Czarnków

Spotkanie Zarządu Okręgu Stołecznego z Prezydium ZG ZNP

D NIA 29 grudnia 1960 r. odbyło się w sali Klubu Nauczycielskiego w Warszawie spotkanie Zarządu Okręgu Stołecznego ZNP z Prezydium Zarządu Głównego ZNP oraz Koleżankami i Koleżkami wybranymi na ostatnim Zjeździe Delegatów do Zarządu Głównego, Głównego Komisji Rewizyjnej i Głównego Sądu Koleżeńskiego z terenu miasta stołecznego Warszawy.

Spotkanie zabrał prezes Okręgu Stołecznego kol. S. Szczerbiński witał prezesa Zarządu Głównego ZNP, kol. Józefa Kwiatka i wszystkich przybyłych. W czasie spotkania wygłosił przemówienie prezes ZG ZNP, kol. Józef Kwiatek, kurator Stołecznego Okręgu Szkolnego, kol. Kazimierz Wojciechowski i członkowie plenum ZG ZNP, kol. Kazimierz Makowski.

W towarzyskiej, serdecznej atmosferze spotkania, poruszono szereg ważnych problemów dotyczących pracy Zarządu Okręgu Stołecznego i jego współpracy z Zarządem Głównym ZNP. Prezes Okręgu Stołecznego, kol. Szczerbiński składował strukturę personalną swojego okręgu, który na 27 000 członków liczy około 10 000 pracowników pedagogicznych, skupiając w swoich szeregach z jednej strony kolegów z Ministerstwa Oświaty, Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego, Polskiej Akademii Nauk, liczą-

nych wyższych uczelni, a z drugiej mając i takie ogniska, do których należą np. wyjątkowo sami tylko pracownicy fizyczni i administracyjni placówek oświatowych. Stwarza to oczywiście wiele trudnych problemów. Do jednych z najważniejszych trzeba zaliczyć konieczność pogłębienia pracy związkowej na wyższych uczelniach, jak również konieczność mocniejszego uwzględnienia problematyki szkolnictwa wyższego w pracach samego Okręgu. Zdaniem kol. S. Szczerbińskiego, byłoby to możliwe przede wszystkim w tym przypadku, gdyby do Zarządu Okręgu wszedł przedstawiciel szkolnictwa wyższego urlopowany do tych prac przez Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego.

Trudności pracy Okręgu wynikają również i z innych obiektywnych przyczyn, jak niski w stosunku do liczby członków udział Okręgu w dotacjach ze składki członkowskiej i ciężkie warunki finansowe, na które napotyka Zarząd Okręgu przy korzystaniu z różnych urządzeń i usług centrów.

Prezes ZG ZNP, kol. Józef Kwiatek, w przemówieniu swoim dał wyraz przekonaniu, że Okręg Stołeczny powinien wyróżniać się w pracy, dając przykład pracy związkowej innym okręgom i być tym okręgiem, który w pierwszym rzędzie będzie podejmował prace inicjowane przez Zarząd Główny, Zarząd Główny będzie starał się pomóc Zarządowi Okręgu w tych wszystkich trudnościach, na jakie Okręg w swej pracy napotyka.

Pozostali mówcy podkreślali dobry klimat, jaki istnieje w nauczycielskich szeregach, jeśli chodzi o realizację wezwożeń zagadnień oświaty, szkolnictwa i zadań, jakie wynikają dla Związku ze wskazań Partii i ostatniego Zjazdu Delegatów.

Do podniesienia miłego nastroju spotkania, przyczyniła się piękna gra kol. Sosnowskiego na fortepianie i gościnność gospodarzy.

(15)

Odpowiedzi redakcji

A. Olszewska — Warszawa. Sądymy, że taki cykl wspomnień nt. „Mój pierwszy dzień w szkole” byłby ciekawy. Spróbujcie.

Z. W. — Lublin. Daliśmy w poprzednim numerze pełny skład nowowybranego Zarządu Głównego ZNP.

Wł. Kmiecik — Nivnics. Radzimy zwrócić się do Związku Teatrów, Chórów Ludowych, Warszawa 22, ul. Reja 9, oni Wam doradzą, mają bogaty repertuar.

M. Filipecki — Włochy. Zgadza się. Otrzymacie te materiały drogą organizacyjną. Redakcja posiada tylko jeden komplet.

Kronika związkowa

▲ 28 grudnia odbyło się w Warszawie posiedzenie Komisji Szkolenia CRZZ poświęcone omówieniu planu szkoleniowego kadry związkowej na rok 1961. W nadchodzącym roku szkolnym kontynuowane będą wszystkie dotychczasowe formy szkolenia. 300 działaczy związkowych weźmie udział w pięciu dwudniowych seminariach, na których omówione będą zagadnienia społeczno-polityczne, gospodarcze, prawne i światopoglądowe. Ponadto w Ośrodku Szkolenia Kadr Związkowych CRZZ prowadzonych będzie szereg kursów i seminariów dla działaczy branżowych i terenowych instancji związkowych. Szkolenie organizować będą również Komisje Szkoleniowe WKZZ.

▲ Warszawski Zarząd Wojewódzki Społecznego Funduszu Odbudowy Kraju i Stolicy ufundował autorów dla nauczycielstwa woj. warszawskiego. 17 grudnia, na spotkaniu z delegatami woj. warszawskiego na VII Krajowy Zjazd ZNP, Dyrektor Wojewódzkiego Zarządu SFOKIS, kol. Edmund Sroka, przekazał autorów Zarządowi Okręgu Warszawskiego ZNP podkreślając, że jest to skromny wyraz uznania za ofiarę pracę nauczycielstwa na rzecz SFOKIS.

▲ Poza pow. węgrowskim, również w pow. lubartowskim, woj. Lublin, realizuje się hasło: „szkoła ośrodkiem życia kulturalnego na wsi”. Z 74 szkół siedmioklasowych wytypowano 50, które wyposażono w komplety urządzeń meblowych, telewizory, radia, adaptery, rzutniki, epidiaskopy, projekторы filmowe. Ponadto dla każdego ośrodka zaplanowano 25 różnych czasopism. Kierownikami ośrodków przeszkolono na dwutygodniowych kursach. Szereg zakładów pracy objęło patronat nad ośrodkami. Z ośrodkami współpracują również TWP, ZMW, Związek Artystów Plastyków, literaci. Całością działalności ośrodków kieruje Powiatowy Dom Kultury w Lubartowie.

▲ W grudniu 1960 r. odbyło się posiedzenie Komisji Oświaty i Nauki Wojewódzkiej Rady Narodowej we Wrocławiu. Tematem obrad była sprawa zapewnienia szkolnictwu woj. wrocławskiego wysoko wykwalifikowanych kadr nauczycielskich. W wyniku dyskusji podjęto m.in. następujące wnioski: przeanalizowanie w I kwartale br. na posiedzeniu PWRN zagadnienia zabezpieczenia mieszkań dla nowych nauczycieli; przeanalizowanie możliwości fundowania stypendiów dla studentów fizyki, chemii i matematyki w celu zapewnienia szkole specjalistów tych przedmiotów.

▲ W grudniu ub. r. odbyła się uroczystość 10-lecia istnienia Sekcji Nauczycieli Renistów przy Zarządzie Miejskim ZNP w Szczecinie. Na „herbatkę” uroczystą muzyką, śpiewem i deklaracjami przybyli, poza kolegami renistami, prezes Oddziału ZNP i kurator okręgu szczecińskiego, który wręczył emerytkom „dziesięciolatkę” dyplomy uznania za pracę zawodową. Przewodniczącą Sekcji, kol. Brzeziska, wręczyła kilka skromnych nagród pieniężnych. Wieczerz upłynęła w bardzo miłym nastroju.

▲ Z miłą inicjatywą wystąpiły w Dnie Nauczyciela szkoły i komitety rodzicielskie dzielnic Mokotów w Warszawie. Na lokalne uroczystości i imprezy organizowane w tym Dniu zaproszeni zostali również wszyscy nauczyciele-emeryci, którzy pracowali w mokotowskich szkołach. Kolekty emeryci wręczali im okazną im pamiątkę.

Kronikarz

Nauczyciele powiatu czarnkowskiego

Istnieje niepisany zwyczaj, że o przodujących nauczycielach, o ich doświadczeniach w pracy wychowawczej i w pracy w środowisku — mówi się i pisze najczęściej w Dnie Karty Nauczyciela. A przecież dorobek przodujących nauczycieli należy popularyzować na codzień. Tylko wówczas stworzymy sprzyjający, życzliwy klimat dla ich ofiarnej wytrwałej pracy.

Spośród kilkudziesięciu nauczycieli z poświęceniem pracujących w szkolnictwie powiatu czarnkowskiego wybraliśmy kilku, by pokazać ich metody i treść pracy.

O kierowniku szkoły w Sarbii — Henryku Bartoszkowi można by napisać książkę. Jest on długoletnim zasłużonym członkiem ZNP, a ponadto pełni funkcję radnego GRN. Jego „konik” — to sad i pszczoły. Cechuje go wielkie zamiłowanie do przyrody, które wspaniale w sercu swoich uczniów.

— Uważałem — dzieli się uwagami o swej pracy kol. Bartoszek — że na wsi prowadzić trzeba pracę wśród młodzieży w dwóch kierunkach: zapoznać dokładniej z uprawą niektórych roślin i racjonalną hodowlą zwierząt. W nauce biologii czy zoologii nie do pominięcia jest lekcja bez okazji lub dobrej pomocy naukowej. Na wsi chyba nie trudno o okazy żywej przyrody, które przemawiają do wyobraźni dziecka i nie zastąpią ich nawet najlepsze opisy w podręczniku czy też obraz.

Wiele korzyści odnoszą dzieci w czasie zajęć na dobre prowadzonej działce. Z pracą tą jednakże połączone są i trudności. Mianowicie nauczyciel nie zawsze znajduje czas do pracy na działce, gdyż nie wszystkie lekcje można przeznaczyć na te zajęcia. Na popołudniowe godziny nie można liczyć, gdyż w tym czasie większość dzieciem dysponują rodzice. Ale przekonaliśmy się, że wiele dzieci, szczególnie dziewczynki, okazują duże zamiłowanie do tych prac i przychodzą wcześniej do szkoły, by zajęć przed lekcjami na powierzchni grządek i tam popracować. Przy pracy na działce wyrabia się u dzieci staranność do uprawy siewu i należytego pielęgnowania roślin. Przez szereg lat pro-

wadziłem szkolkę drzew owocowych i innych (lip i topoli) i kilka sztuk drzew zostało przez dzieci rozproszowane do ogrodów rodziców. Wielkie zaciekanie wśród dzieci budzi zawziętość w praktycznej przeprowadzaniu różnych form szczenia drzew.

Prowadziłem już doświadczenia hodowlę jedwabnika i królików domowych. Zajęcia te budziły największe zainteresowanie wśród chłopców. Rozbudowałem pasiekę i utworzyłem osobną przyszkolną, by więcej dzieci zainteresować tą dziedziną hodowli.

Zajęcia takie stanowią wspaniałe pole do pracy w kołku przyrodniczym, czy nawet specjalnym jak np. hodowców królików czy pszczyelarzy. Ważnym momentem, który przemawia do dzieci i później do starszego społeczeństwa jest możliwość przekonania ich o opłacalności jakiegokolwiek zajęć czy uprawy. Sceptycznie zapatrywali się tutajscy chłop na uprawę kukurydzy. Kiedy jednak opowiedział na swoim polu i o ośrodku przyszkolnym osiągnięte dobre wyniki i rozprawiłem o nasiona, uprawa dziś stała się już powszechną.

Najważniejszą drogą do pozyskania starszego społeczeństwa prowadzi zawsze poprzez młodzież. Jeżeli dobrze prowadzone zajęcia staną się wzorem dla środowiska a wśród młodzieży potrafią wzbudzić zamiłowanie do przyrody, możemy być pewni, że coraz mniej będzie wypadków beznadziejnego niszczenia przyrody.

Uważam, że trzeba wprowadzać jak najatrakcyjniejsze for-

my pracy, by młodzież naszą zwracać ściślej ze wsi i zahamować gwałtowny odpływ do miasta.

O Józefie Schonelehu z Huty można napisać krótko: doświadczony pedagog, cieszący się zaufaniem środowiska i miłością dzieci. Pracę w szkolnictwie rozpoczął na długo przed wojną. W tym okresie od sanacji polskiej szkołę w Klempczu. Pomimo nawału pracy, studiując zagadnienia rolnicze. Po wojnie obejmując stanowisko dyrektora Szkoły Rolniczej w Lubaszcu. O tym okresie czasu Wyrwa mówi skromnie.

„Na tym stanowisku czułem się w swoim żywiole. Jestem przecież synem rolnika i znam się na rolnictwie. Do szkoły uczęszczało przeszło 200 uczniów z całej Polski. Była ona dobrze wyposażona i często wyróżniała się za uzyskiwane wyniki.

Szkółkę zlikwidowano w 1945 roku. Cieszę się bardzo, że myśli się w naszym powiecie o reaktywowaniu Szkoły Rolniczej”. Obejmując w roku 1951 stanowisko kierownika Szkoły w Jędrzejewie, nie zamyka swojej działalności w murach szkolnych. Jest jednym z organizatorów spółdzielni produkcyjnych. Spółdzielcy często zasięgają rady u doświadczonego nauczyciela — rolnika. Spółdzielnia uzyskuje dobre wyniki ekonomiczne.

63-letni nauczyciel jest jeszcze pełen energii zapala. Zapytany o to, jaką najważniejszą wskazówkę życiową pragnąłby przekazać nauczycielom Wyrwa odpowiedział: „Ażeby nieustannie się uczyli i podnosili swą wiedzę. To co dzisiaj ktoś wie — jutro może okazać się za mało. Nauczyciel pracujący szczególnie na wsi musi się znać na wszystkich zagadnieniach”.

Ta żelazna zasada kierował się w swoim życiu i pracy kol. Wyrwa, któremu życzymy dalszego powodzenia i dużo szczęścia osobistego.

JERZY NIEDZIŁSKI, przew. PPRN Czarnków

**Pierwszy polski dziennik
i pierwszy polski dziennikarz**

gatelizowana. „Merkuriusz Polski” nie cieszył się powodzeniem. Najgorzej zaś powiodło się redaktorowi a zarazem wydawcy. Wkrótce ze swym piśmie znalazł się na warszawskim bruku. Na niepoprawnościach czasopisma Gorczyńska wpłynęła fakt, że miało ono charakter „objazdowy” — gdy król przebywał w Krakowie, „Merkuriusz Polski” był pismem krakowskim, gdy król wracał do Warszawy, „Merkuriusz” stawał

WYDAWCA: **WYDZIAŁ JĘZYKOZNAWSTWA I LINGWISTYKI**
UNIWERSYTET WARSZAWSKI
MERKURIUSZ
POLSKI
 Organ wydawnictwa nauk językoznawczych
 i filologicznych
 WARSZAWA 1991

The first of these is the fact that the

[illegible]

się piśmem stołecznym. W tych warunkach czasopismo Górczyzna nie mogło egzystować, tym bardziej że nie pełniło funkcji organu rządowego. Górczyzna popadała w coraz to nowe długie, aż w końcu wierzyciel warszawski odczytał „troskliwą opieką” nie pozwalając mu na wyjazd z Warszawy. Przy cichej protekcji dworu królewskiego udało mu się wreszcie uciec do Krakowa. Wierzyciel warszawski nie dawał mu jednak i tam spokoju. Ostatecznie zapadł w Krakowie wyrok, skazujący

Gorzyna na karę więzienia. Wkrótce potem pierwszy polski dziennikarz zmarł, a wraz z nim zakończył żywot i jego „Merkuriusz”.

Gorzyn nie tylko był dziennikarzem. Znany jest przede wszystkim jako artysta-rytmownik. Ciekawe są jego portrety, widoki miast, obrazy religijne i karty tytułowe książek według projektu Jana Chryzostoma Proszowskiego. Wykonał on m. in. piękne „Fontispicia” do wierszy Wespazjana Kochowskiego. Gorzyna rytmował na miedzi. Głównie jego dzieło „Herby Królestwa Polskiego” jest dzie-

Talent Gorczyńca nie ograniczał się do wyżej wspomnianych umiejętności. W roku 1647 wydał on dziełko pt. „Tabulatura muzyki albo Zaprawa muzykalna”, w której po raz pierwszy u nas zwrócił uwagę na piękno ludowych pieśni i melodii.

Gorczyńca napisał również ciekawą pracę z dziedziny matematyki pt. „Nowy sposób arytmetyki”, w której podkreśla znaczenie praktyczne tej nauki

w życiu codziennym. Górczyn
zostawił po sobie kilka roz-
praw o tematyce historycznej.
Owczesni nasi rodacy nie
docenili jednak „nowosci”
wszechstronnie uzdolnionego,
polskiego Leonardo da Vinci.
Górczyn umarł w nędzy i za-
pomnieniu.

Tak się przedstawiają kole-
je losu ojca polskiego dzienni-
karstwa.

CZESŁAW JANUS
Szczecin



czynski w roli Hieronima de Courvoisier.

Patos logiki dziejowej rewolucji miazdzącej zarówno kwiaty jak i plewy na swej drodze — nie ślepej zresztą, lecz zapatrzonej w przyszłość — z należnym umiarem, lecz i siłą wcielił Lech Madaliński w roli Carnota. Mniej przekonującym był Stanisław Jasiukiewicz w roli proskrybowanego żyrodysty — Klaudiusza Vallée.

Teatr „Komedja” na Żoliborzu, wznowił również cieszący się powodzeniem, uwspółcześniony wodevil Cyryla Daniłowiczewskiego pt. „Karnawał Warszawski”, z występującą gościnnie w roli Mademoiselle Karnawał — Danutą Kwapiżewską.

dziennikarzem. Znany jest przede wszystkim jako artysta-rytownik. Ciekawe są jego portrety, widoki miast, obrazy religijne i karty tytułowe książek według projektu Jana Chryzostoma Proszowskiego. Wykonał on m. in. piękne „Fontispicia” do wierszy Wespazjana Kochowskiego. Górczyn rytował na miedzi. Głównie jego dzieło „Herby Królestwa Polskiego” jest dzie-

Talent Gorczyńa nie ograniczał się do wyżej wspomnianych umiejętności. W roku 1647 wydał on dziełko pt. "Tabulatura muzyki albo Zaprawa muzyczna", w której po raz pierwszy u nas zwrócił uwagę na piękno ludowych piosen i melodii.

Gorczyń napisał również ciekawą pracę z dziedziny matematyki pt. "Nowy sposób arytmetyki", w której podkreśla znaczenie praktyczne tej nauki

w życiu codziennym. Górczyn
zostawił po sobie kilka roz-
praw o tematyce historycznej.
Owczesni nasi rodacy nie
docenili jednak „nowosci”
wszechstronnie uzdolnionego,
polskiego Leonardo da Vinci.
Górczyn umarł w nędzy i za-
pomnieniu.

Tak się przedstawiają kole-
je losu ojca polskiego dzienni-
karstwa.

CZESŁAW JANUS
Szczecin

czyński w roli Hieronima de Courvoisier.

Patos logiki dziejowej rewolucji młazdzącej zarówno kwiaty jak i plewy na swej drodze — nie ślepej zresztą, lecz zapatrzonej w przyszłość — z należnym umiarem, lecz i siłą wcielił Lech Madaliński w roli Carnota. Mniej przekonującym był Stanisław Jasiukiewicz w roli proskrybowanego żyrodysty — Klaudiusza Vallée.

Teatr „Komedia” na Żoliborzu, wznowił również cieszący się powodzeniem, uwspółcześniony wodevil Cyryla Daniłowiewskiego pt. „Karnawał Warszawski”, z występującą gościnnie w roli Mademoiselle Karnawał — Danutą Kwapiżewską.

Na sceny młodzieżowe zwycięsko wtargnął Kornel Makuszyński, aż w dwóch teatrach i przerobił ich swych powieści: w Teatrze Powszechnym — „Przyjaciel wesłego diabła” i na scenie Teatru Klasycznego — „Szatan z VII klasy”.

Jedną z najwartościowszych i najciekawszych pozycji tego rozpoczętego sezonu zimowego była kilkudniowa gościna Teatru Nowego z Łodzi na scenie Teatru Ateneum. Wystawiono „Obronę Sokratesa” Platona w nader oryginalnej, pomysłowej i odkrywczej inscenizacji Kazimierza Dejmka.

„Rola Sokratesa — w skróconym bogactwie swego celowego ograniczenia, skuwającej prostoty i naturalności — odegrał Jan Sewer. Butrym — o młodo monologicznej niemal roli — zajął 2 godzin święty aktor, zdolny utrzymać w napięciu publiczność dając pełny wyraz tragedii medusa wszystkich czasów i ludów.

Ten adany kaskadzie eksperymentu Teatru Nowego z Łodzi, zasługuje na szczególne upamiętnienie go w dziejach teatru w Polsce.

JAN N. MILLER

Na sceny młodzieżowe zwycięsko wtargnął Kornel Makuszyński, aż w dwóch teatrach i przerobił ich swych powieści: w Teatrze Powszechnym — „Przyjaciel wesłego diabła” i na scenie Teatru Klasycznego — „Szatan z VII klasy”.

Jedną z najwartościowszych i najciekawszych pozycji tego rozpoczętego sezonu zimowego była kilkudniowa gościna Teatru Nowego z Łodzi na scenie Teatru Ateneum. Wystawiono „Obronę Sokratesa” Platona w nader oryginalnej, pomysłowej i odkrywczej inscenizacji Kazimierza Dejmka.

„Rola Sokratesa — w skróconym bogactwie swego celowego ograniczenia, skuwającej prostoty i naturalności — odegrał Jan Sewer. Butrym — o młodo monologicznej niemal roli — zajął 2 godzin święty aktor, zdolny utrzymać w napięciu publiczność dając pełny wyraz tragedii medusa wszystkich czasów i ludów.

Ten adany kaskadzie eksperymentu Teatru Nowego z Łodzi, zasługuje na szczególne upamiętnienie go w dziejach teatru w Polsce.

JAN N. MILLER

Prasa o szkole i nauczycielu

W „ŻYCIU WARSZAWY” (nr 211) zamieszczono wywiad z prof. B. Suchodolskim na temat reformy szkolnej. Według jego zdania, pilność reformy wynika przede wszystkim z zadań planu gospodarczego, który zakłada masowe szkolenie kadr fachowców. Istnieje obecnie ogromna rozpiętość, profesor nazywa to rozwarciem nożyc pomiędzy potrzebami produkcji a poziomem i zasięgiem szkolenia.

I wobec tego: albo plan gospodarczy trzeba będzie znacznie okroić, albo też trzeba będzie kierować do pracy ludzi bez dostatecznego wykształcenia ogólnego i fachowego. „Gdyby Związek Radziecki w pierwszych latach po rewolucji postępowal w sprawach oświaty tak jak my obecnie, nie rozwinięłyby ani swej nauki, ani gospodarki na skalę, która budzi dziś podziw i zazdrość w krajach kapitalistycznych, które — ze względu klasowych — ograniczyły rozwój szkolnictwa średniego i wyższego. Można śmiało powiedzieć, że obecne sukcesy gospodarki i techniki radzieckiej wynikają z rozbudowania oświaty w zaraniu radzieckiej państwowości, rozbudowania, która dla wielu wydawała się wyprzedzać ówczesne możliwości finansowe i nauczycielskie tego kraju”.

Omawiając trudności w przeprowadzaniu reformy szkolnej, finansowej, nieprzypominając nauczycielstwa do nowych zadań, które wynikłyby wskutek szybkiego przeprowadzenia reformy prof. Suchodolski uważa, iż w obliczu wielkich zadań należy ogłosić wyjątkową mobilizację społeczną dla potrzeb frontu oświatowego.

„Kształcenie nauczycieli istotnie pozostawia u nas wiele do życzenia. Ale istnieją przecież warunki przejścia na masowe, uniwersyteckie kształcenie nauczycieli nie tylko szkół średnich, ale i podstawowych. Sieć uniwersyteckich jest już w Polsce, z wyjątkiem może rejonów północnych, tak gęsta, że dojazd z dowolnej miejscowości do miasta uniwersyteckiego wynosi przeciętnie nie więcej niż 100 km. Umożliwia to nie tylko łatwiejszy dostęp młodzieży z młodszych ośrodków na wyższe studia, ale mogłoby ułatwić również czynnym już nauczycielom częste, nawet codzienne przyjazdy i kontakty z wyższą uczelnią”.

Sprawy te były omawiane na Zjeździe Delegatów, ale według autora i Związku, i Ministerstwo Oświaty ma w tym zakresie wiele do zrobienia. Nauczyciele, którzy studiują zaocznie i korespondencyjnie, natrafiają na wielkie, dotąd nie przezwyciężone trudności.

W wykształceniu kulturalnym nauczycielstwa profesor Suchodolski dostrzega pewien rodzaj konserwatyzmu w stosunku do zagadnień życia i kultury współczesnej.

„Związek Nauczycielstwa Polskiego mógłby — leży to całkowicie w granicach jego możliwości i zadań — zapewnić żywszy kontakt nauczycieli ze współczesną kulturą. Np. pewna ilość organizowanych corocznie kursów wakacyjnych dla nauczycieli mogłaby być poświęcona nie „klasycznej” problematyce pedagogicznej, ale właśnie zagadnieniom kultury i sztuki współczesnej. Niewątpliwie w tym kierunku winien być nerwem pracy nauczyciela, mającego wychować młode pokolenie do wielkich społecznych zadań”.

Nauczyciele omawiają problemy ideologiczne

WYDAJE się, że wśród nauczycieli rośnie zainteresowanie ważnymi problemami filozoficznymi m. in. problemami wychowania moralnego. Pewnym przejawem tego są listy do redakcji, w których autorzy sygnalizują o inicjatywach powoływania dla tych celów zespołów samokształceniowych. Oto na przykład fragment korespondencji kol. Jana Rączego z Grudziądza:

Od października bież. roku szkolnego w Zasadniczej Szkole Zawodowej w Grudziądzu prowadzone jest szkolenie ideologiczne. Szczególny nacisk w zajęciach położono na zagadnienia religijno-nawcze i wychowania młodzieży w duchu moralności socjalistycznej. Szkolenie odbywa się metodą seminaryjną. Prowadzi je sekretarz propagandy Komitetu Powiatowego PZPR, tow. Tadeusz Budzyński. Uczestnicy przygotowują się do zajęć na podstawie podanej im wcześniej bibliografii, nadto na każdorazowe posiedzenie wyznaczają się kilku głównych referentów, którzy w oparciu o dodatkową literaturę zapoznają pozostałych kolegów z najistotniejszymi tezami zagadnień. Metoda ta nie tylko jest atrakcyjna, ale również pozwala na pełne zrozumienie przez cały kolektyw nauczycielski zagadnień ideologicznych, podstawowych w pracy szkoły.

Niektóre szkolne koła Towarzystwa Szkół Świeckich — jak o tym również donoszą członkowie — organizują ciekawe dyskusje na temat ideologii moralnych, w jakich powinno być wychowanie dziecka w ustroju socjalistycznym. W zebrańkach wspólnie biorą udział nauczyciele i rodzice. (KT)

O bardzo intensywnym udziale nauczycielstwa szkół wszelkich typów w pracach naukowo-badawczych pisał w „Nowej Szkole” (nr 12) prof. dr Jan Szczepański. Oczywiście ten udział nauczycieli w pracach naukowo-badawczych nie był jednakowo intensywny we wszystkich dziedzinach nauki.

Najwięcej nauczycieli spotykamy w pedagogice i metodach. Profesor Szczepański podkreśla: „Nie zamierzam tu analizować szeroko udziału nauczycieli w rozwoju nauki w Polsce. Pragnę tylko podkreślić, że udział ten był duży, że trzeba go przypominąć, że trzeba walczyć z zarysowującą się dziś tendencją do odsunięcia nauczycieli od pracy naukowej i badawczej, z tendencją do monopolizowania badań tylko przez wyższe uczelnie i instytuty badawcze. Wciąganie nauczycielstwa do prac naukowych podnosi poziom szkolnictwa i poziom kultury intelektualnej całego narodu. Praca w szkole powinna więc stać się jednym z etapów na drodze do kariery naukowej i profesury w uczelni wyższej”.

Wielu z tych nauczycieli, o których mowa w powyższej tabelce (do artykułu załączona była tabela podająca procentowy udział nauczycieli zajmujących się pracą naukowo-badawczą w różnych dyscyplinach naukowych — przypis Ch. D.), doszło do katedr uniwersyteckich. Nie zapominajmy o tym.

Do najciekawszych pozycji w tym numerze „Życia Szkoły” należą: „Ostatni list Władysława Spasowskiego”, oraz prof. dr Hugo Steinhausa „Kilka uwag o reformie programu matematyki w szkole ogólnokształcącej”.

Ch. D.

35-lecie Chóru Nauczycieli Polskich w Czechosłowacji

Ich pieśni

ZNAJA jest rola pieśni polskiej, która często w ciężkich chwilach przynosiła radość i dodawała otuchy. Pionierską rolę pod tym względem spełnił Chór Nauczycieli Polskich w Czechosłowacji, założony w roku 1925 przez Jana Kłosa, człowieka niezwykle ofiarności, dyrygenta, kompozytora i organizatora ruchu śpiewaczego w jednej osobie. On był duszą zespołu, którego celem było krzewienie rodzimej pieśni wśród nasierznych rzesz społeczeństwa. Różnie układały się drogi rozwoju chóru. Nie zmogły go lata niewoli, kiedy to większość członków chóru wywieziona została do obozów zagłady w Dachau. Nawet tu nie zaprzestali swej pracy artystycznej, pieśnią dodając słabszym otuchy do wytrwania.

Dziś rola chóru zmieniła się w zasadniczy sposób. Nie rezygnując z tych treści, które towarzyszyły chórowi przy jego powstaniu poszerzył on znacznie swoje zadania. Pieśni nauczycieli polskich w Czechosłowacji śpiewane są przy wszelkiego rodzaju uroczystościach, krzewiąc myśl o polskości, braterstwie, służąc sprawie budowy lepszego jutra.

Akademia, jaka zorganizowana została w wielkiej sali hotelu „Plast” w Czeskim Cieszynie znacznie odległa od tego typu uroczystości. Nie obeszło się co prawda bez okolicznościowych przemówień, ale zostały one tak krótko wplecione w program, że nie zostały, stanowiąc wdzięczne urozmaïcenie programu. Imponował nie tylko wysoki poziom wykonawstwa poszczególnych punktów repertuaru chóru dyrygowanego przez Karola Hezka, ale także doskonale przygotowane słowo wiążące, w którym celował dr Józef Macura — recytacja, popisy solowe, występ kwartetu pod kierunkiem Alfonsa Bruski. Trudno wymienić poszczególne punkty programu. Ale także nie wspomnieć o nowej kompozycji Eugeniusza Fierli do słów Józefa Mrózka, poświęconej rzece Olzie. Kompozycja Fierli i Mrózka wnosi w starą nutę nową treść. Rozbrzmiewa miłośnością i przywiązaniem do mowy ojczystej ale wprowadza jednocześnie nowe treści, sławiejąc dzień dzisiejszy. Głębokie wrażenia pozostawiły też na słuchaczach kompozycje Jana Szwertni z Ustronia, zamordowanego w obozie koncentracyjnym. Już na wstępie kompozycji karykatury wrożono mu światową sławę

Wielu z tych nauczycieli, o których mowa w powyższej tabelce (do artykułu załączona była tabela podająca procentowy udział nauczycieli zajmujących się pracą naukowo-badawczą w różnych dyscyplinach naukowych — przypis Ch. D.), doszło do katedr uniwersyteckich. Nie zapominajmy o tym.

Do najciekawszych pozycji w tym numerze „Życia Szkoły” należą: „Ostatni list Władysława Spasowskiego”, oraz prof. dr Hugo Steinhausa „Kilka uwag o reformie programu matematyki w szkole ogólnokształcącej”.

Ch. D.

35-lecie Chóru Nauczycieli Polskich w Czechosłowacji

Ich pieśni

Milnym akcentem cieszyńskiej uroczystości było wystąpienie, w części oficjalnej, kierownika czeskiej szkoły średniej w Czeskim Cieszynie, który życząc jubilatowi dalszego rozwoju podniósł rolę chóru w umacnianiu przyjaźni uczu między obu narodami.

Z okazji jubileuszu nadano chórowi oraz jego członkom szereg nagród i odznaczeń. Odznaczenia honorowe Zarządu Głównego Zjednoczenia Związków Śpiewaczy i Instrumentalistów otrzymali następujący nauczyciele-chórzyści: Paweł Gajdzica, Emil Wila, Karol Hezko, Józef Michalski, Józef Stebel, Gustaw Zuzek (drugiego stopnia) oraz Wilhelm Budzinski, Adolf Dził, Ludwik Gil, Franciszek Jarząbek, Franciszek Kwieczka, Zygmunt Pietraszek, Karol Ponc, Tadeusz Rychlik i Paweł Kubiczka (trzeciego stopnia).

Trudno ogarnąć trud śpiewaczy nauczycielstwa polskiego w Czechosłowacji. Setki nauczycieli podejmowało ten trud na przestrzeni 35-lecia. Zawsze, aż po dzień dzisiejszy, przyświecała im myśl, wypisana na programie pierwszego koncertu z roku 1925. Głosi ona bezinteresowną służbę ideał. Tej służby wierni pozostają po dzień dzisiejszy.

WŁADYSŁAW OSZELDA

Studia eksternistyczne II stopnia w zakresie pedagogiki

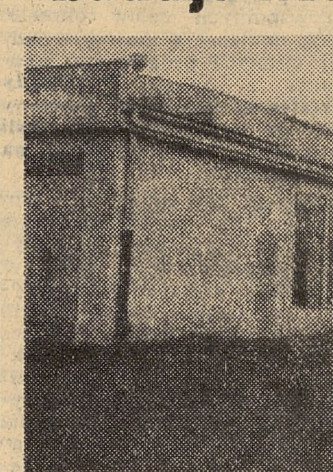
Na podstawie zarz. Ministra Szkolnictwa Wyższego (Monitor Polski Nr 17 z dn. 28.11.1985 r. poz. 117), Dyktando Wydziału Pedagogicznego Uniwersytetu Warszawskiego przyjmuję zgłoszenia kandydatów — czynnych nauczycieli i pracowników kulturalno-oświatowych — na studia eksternistyczne II stopnia w zakresie pedagogiki.

Studia eksternistyczne II stopnia trwają trzy lata. Po złożeniu egzaminów przewidzianych planem studiów, napisaniu pracy magisterskiej oraz złożeniu egzaminu dyplomowego — studenci otrzymują dyplom magistra pedagogiki. Do podania o przyjęcie należy dołączyć: dyplom ukończenia studiów wyższych I stopnia lub trzyletniego Instytutu Pedagogicznego ZNP, ankietę osobową, życiorys, metrykę urodzenia (metryka), akt ślubu i metrykę, opinię z kadru pracy oraz zaświadczenie stwierdzające co najmniej dwa lata pracy pedagogicznej lub kulturalno-oświatowej w okresie po uzyskaniu dyplomu, dwie fotografie oraz po przyjęciu na studia — świadectwo dojrzałości w oryginale. O przyjęciu na studia decyduje konkursowy, ustny egzamin z ogólnej znajomości pedagogiki. Termin składania podań w Dyktando Wydziału Pedagogicznego U. W., Krakowskie Przedmieście 26/28, upływa z dniem 20 stycznia 1986 r. O dokładnym terminie egzaminu wstępnego, który odbędzie się w lutym 1986 r. kandydaci zostanąawiadomieni listownie.

Na Rzeszowszczyźnie

Również i „Metalówka”

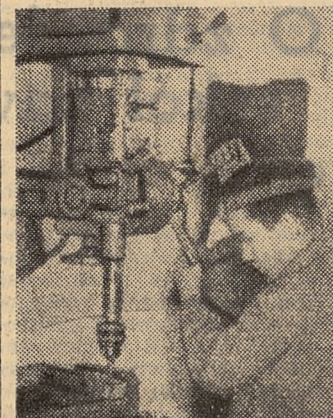
buduje wielki przemysł



Ogólny widok warsztatów „Metalówki”, w których uczniowie budują „wielki przemysł”. Fot. W. M.

ZASADNICZA Szkoła Zawodowa zna każdy mieśkianiec Rzeszowa. Kształci ona wielu wykwalifikowanych robotników — ślusarzy, pomocników maszynistów oraz pracowników wyspecjalizowanych w produkcji silników odrzutowych, samochodów, odkurzaczy, frottek itp. Wycho-wankowie szkoły nie mają kłopotów z pracą, zatrudnia ich, natychmiast po ukończeniu szkoły, przemysł terenowy (zarówno w Rzeszowie, jak i w województwie). Nie tylko jednak fakt, że szkoła przyczynia się do szerokiego rozwoju miejscowego przemysłu jest powodem dużej popularności „Metalówki”. Istnieje też drugi powód — w szkole tej jak w niewielu szkołach tego typu w kraju — młodzież posiada doskonałe warunki pracy: sale produkcyjne o dużych oknach, podłogi tłumiące echo kroków (z drewnianych klocków), warsztaty szkolne wyposażone w

produkcji strugarek i wiertarek. Nasza praca produkcyjna to przeważnie dalsza obróbka półproduktów wykonanych w Szkole Odlewniczej w Gorlicach. W 1960 roku wyprodukowaliśmy 35 strugarek i 30 wiertarek (warto przypomnieć, że wiertarka kosztuje 6 000 zł, a strugarka 30 000 zł). Nie pracujemy sami, bardzo dużą pomocą są nam nasz Komitet Opiekunów — Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego. Zakładujemy temu — wyjaśnia dalej kol. Kolbusz — zawdzięczamy w dużej mierze zaopatrywanie nas w materiały odpadowe wykorzystywane w naszych pracowniach. Uczniowie odbywają praktyki w WSK, korzystając też ze stadionu i urządzeń Domu Kultury WSK. Wszystkimi kłopotami i radościami dzielimy się wspólnie. Leży to w naszym wspólnym interesie — im lepiej będziemy mieli warunki, tym lepiej będziemy pracowali, a nasz przemysł dostanie lepszych pracowników.



Praca przy wiertarce. Fot. H. Wojnar Rzeszów

Opuszczam Szkołę Zawodową pełen optymizmu i wiary w to, że przy solidnej i wytrwałej współpracy placówki oświatowej z zakładem produkcyjnym można osiągnąć warunki pozwalające na podniesienie poziomu nauczania. Jestem pewien, że gdyby znalazło się więcej takich dyrektorów szkół jak kol. Kolbusz, takich kierowników warsztatów jak kol. Eyslak i takich przewodniczących komitetów opiekunów jak inż. Świątek, moglibyśmy znaleźć wiele szkół podobnych do „Metalówki”.

W. M.

Wszystkie „zdobycze” są tylko wynikiem naszej pracy. Wyposażenie warsztatów w dużej części sfinansowane zostało zarobionymi przez nas pieniędzmi, uzyskanymi z prac dla przedsiębiorstw gazobudowy i instalacji przemysłowych oraz

nowoczesne narzędzia. Majstrowie i nauczyciele zawodu stale czuwają nad bezpieczeństwem i higieną pracy. Najważniejsze są jednak środki, jakimi szkoła doszła do takich rezultatów. Na ten temat wiele mówił dyrektor szkoły, kol. Kolbusz:

„Wszystkie „zdobycze” są tylko wynikiem naszej pracy. Wyposażenie warsztatów w dużej części sfinansowane zostało zarobionymi przez nas pieniędzmi, uzyskanymi z prac dla przedsiębiorstw gazobudowy i instalacji przemysłowych oraz

MARIA NOSOWICZOWA

dyktando Wydziału Pedagogicznego U. W., Krakowskie Przedmieście 26/28, upływa z dniem 20 stycznia 1986 r. O dokładnym terminie egzaminu wstępnego, który odbędzie się w lutym 1986 r. kandydaci zostanąawiadomieni listownie.

Grono Nauczycielskie Licencjat Ogólnokształcącego oraz Zarząd Ogniska ZNP Nr 8 w Jarosławiu K-466

UWAGA!

UWAGA!

UWAGA!

• DYREKTORZY SZKÓŁ

• KSIĘGOWI SZKÓŁ

• PRACOWNICY ADMINISTRACJI SZKOLNEJ

W księgarniach „DOMU KSIĄŻKI” jest jeszcze do nabycia wydany przez PWSZ

PORADNIK

KSIEGOWEGO SZKOŁY

cena zł 40.-

zawierający szczegółowe komentarze do obowiązujących przepisów w zakresie gospodarki materiałowej i pieniężnej oraz księgowości szkolnych jednostek budżetowych.

• PORADNIK KSIĘGOWEGO SZKOŁY

POMOŻE WAM SPORZĄDZIĆ WŁAŚCIWIE I BEZBŁĘDNIE

ROczne SPRAWOZDANIE FINANSOWE!

Żądajcie we wszystkich księgarniach „DOMU KSIĄŻKI”

• PORADNIK KSIĘGOWEGO SZKOŁY

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu